

Patrick Schick udzielił wywiadu dla portalu *sport.cz* ze zgrupowania drużyny narodowej Czech. Piłkarz mówił o zakończonym sezonie, a także o swojej przyszłości.

Trudno było wystartować w reprezentacji narodowej po finale sezonu we Włoszech?

- Na szczęście nie, gdyż w niedzielę zakończyliśmy rozgrywki ligowe i od środy rozpoczęliśmy zgrupowanie reprezentacyjne, zatem mieliśmy około dwa dni wolnego. Wiedziałem, że mamy do rozegrania kwalifikacje, dlatego nie myślałem o czasie wolnym.

Jaki to był sezon w Romie?

- Bardzo angażujący, to był sezon wzlotów i upadków. Niestety nie był to idealny sezon.

Włoskie media piszą, że możesz pójść na wymianę z AC Milanem...

- Nic o tym nie wiem. We Włoszech pisze się bardzo dużo.

Chciałbyś pozostać w Romie czy też wolisz pójść gdzieś indziej i grać?

- Nie potrafię na to w tej chwili odpowiedzieć. Nie wiem jaki trener przyjdzie, co się wydarzy. Gdy będzie to jasne, wówczas będę mógł pomyśleć dokładniej o przyszłości. Jednak pozostawianie czegoś w połowie drogi nie leży w mojej naturze. Istotne będzie to co będzie chciało zrobić kierownictwo i trener z zespołem.

Przed wyjazdem rozmawiałeś z którymś z dyrektorów klubu?

Nie. Pożegnaliśmy się po odejściu Daniele De Rossiego. To było dosyć smutne, spędził całą swoją karierę w Romie, jest jedną z legend klubu. Chciał grać, więc odszedł.

Di Francesco i Ranieri?

- Di Francesco i Ranieri byli dwójką innych trenerów. Di Francesco był bardziej taktyczny, Ranieri, który przybył z Anglii, był z kolei mniej taktyczny i koncentrował się bardziej na bieganiu. Obydwaj coś mi dali. Wolę bardziej intensywne treningi, ale nie można lekceważyć żadnych rozwiązań taktycznych.

Autor: abruzzo